

K

NIEDZIELA, 20

SIERPNI
1967 R.

Wyd. A B

26-IV-1945

MIEJSCOWOŚĆ SKŁADNICTWA

Kurier

Szczeciński

Nr 194 (7153)
Rok założenia 1945
Cena 50 gr

**Lotnictwo amerykańskie kontynuuje
zbrodnicze naloty na DRW**

Jeszcze jedna „żywa pochodnia” na znak protestu przeciwko brudnej wojnie

LONDYN — NOWY JORK — PARYŻ PAP. Lotnictwo amerykańskie kontynuuje zbrodnicze naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Latające superfortece USA zniszczyły w ataku bombowym most betonowy łączący około 100 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej. Uszkodzony został także most kolejowy, łączący w pobliżu Mu Gia.

Clay Shaw finansował spisek przeciwko J. Kennedy'emu?

NOWY JORK PAP. Prokurator Nowego Orleanu, JIM GARRISON, który, jak wiadomo, prowadzi na własną rękę śledztwo w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego, ujawnił nowe szczegóły aktu oskarżenia. W odpowiedzi na pytania obrońców przemysłowca Clay SHAWA z Nowego Orleanu, urząd Garrisona stwierdził, że w dniu 3 września 1963 r. w stolicy Luizjany — Baton Rouge, w lokalu „Jack Tar” odbyło się spotkanie trzech spiskowców: Lee Harvey OSWALDA, Jacka RUBY'EGO i Clay'a SHAWA. Na tym spotkaniu Shaw miał wręczyć pieniądze Oswaldowi i Ruby'emu.

Stoczniovcy ofiarom agresji izraelskiej

ZALOGA Stoczni Szczecińskiej w wyniku przeprowadzonej zbiórki pieniężnej zebrała 10 tys. złotych, które zostały przekazane na rzecz pomocy ofiarom agresji izraelskiej. Akcja zbiórkowa trwa w dalszym ciągu. (wit)

Okrety ZSRR opuściły Kair

KAIR PAP. Sobotni numer kairskiego dziennika AL AH-
RAM przynosi wiadomość o wypłynięciu floty radzieckiej z Aleksandrii w dniu 18 bm., po 6-tygodniowej wizycie w ZRA.

Eskaadra radzieckich okrętów wojennych składająca się m.in. z dwóch okrętów wojennych wyposażonych w wyrzutnie pocisków kierowanych, dwu okrętów podwodnych, krążownika i niszczyciela, przybyła do Aleksandrii i Port Saidu w dniu 10 lipca.

AGENCJA Reutersa podaje, że w amerykańskim mieście Panorama City w stanie Kalifornia jeden z mieszkańców oblał się benzyną i poniósł śmierć w płomieniach. W pozostawionym piśmie określa swój czyn jako protest przeciwko wojnie wietnamskiej.

Policja podała, że był to 33-letni John Coppin, który w latach 1952—56 służył w marynarce wojennej USA.

W innym amerykańskim mieście Ann Arbor w stanie Michigan grupa uczestników światowego kongresu orientalistycznego zorganizowała wiec protestacyjny przeciwko woj-

nie wietnamskiej, podkreślając, że polityka Stanów Zjednoczonych stanowi zagrożenie dla pokoju na świecie.

Również Londyn był widownią demonstracji protestacyjnych przeciwko nasileniu bombardowań DRW przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych.

100 mln funtów kosztują W. Brytanie skutki wojny na Bliskim Wschodzie

LONDYN PAP. Instytut badań ekonomicznych i społecznych przewiduje, że skutki wojny na Bliskim Wschodzie kosztować będą W. Brytanię około 100 mln funtów szterlingów.

Obliczenia te obejmują wzrost opłat frachtowych, podniesienie ceny importowanej ropy naftowej wskutek zamknięcia Kanału Sueskiego i zmniejszenie jej dostaw z Bliskiego Wschodu oraz straty w dziedzinie eksportu.

Transatlantyk „Queen Mary” sprzedany

LONDYN PAP. Transatlantyk „Queen Mary” został sprzedany za sumę 3 450 tys. dolarów zarządowi miejskiemu Long Beach w Kalifornii, który zamierza urządzić na statku muzeum morskie i hotel turystyczny.

„Queen Mary” był jednym z transatlantyków — weteranów brytyjskiego towarzystwa żeglugowego „Cunard Line”. Ma on około 81 tys. ton nośności i przemierzał wody Atlantyku przez 30 lat. Towarzystwo „Cunard Line” postanowiło sprzedać statek, ponieważ ostatnio deficyt związany z jego eksploatacją był zbyt wielki. „Siostrzany statek” transatlantyku — Queen Elizabeth” będzie prawdopodobnie także wycofany z eksploatacji i sprzedany w przyszłym roku.

Samobójca - racjonalizator

NOWY JORK PAP. 68-letni Wilfred Jeffrey, robotnik jednej z amerykańskich fabryk włókienniczych, od dawna miewał napady melancholii. Pewnego dnia skonstruował budzik, którego mechanizm zamiast dzwonić otwierał kurek gazowy. W dniu swoich urodzin popełnił samobójstwo za pomocą spieracznego budzika. Nazajutrz znaleziono go martwego w mieszkaniu.

ZSRR, Anglia i Francja zwyciężają
w drugim dniu VII MFP

Dziś ostatnie akordy - „Dzień płytowy” i Udo Juergens

(korespondencja własna „Kuriera” z Sopotu)

PO TRIUMFIE Polski w Dniu Międzynarodowym, kiedy to piosenka „PO PROSTU JESTEM” odniosła zasłużony sukces (wykonywała ją DANA LERSKA) zdobywając I miejsce, tym razem, w tzw. Dniu Polskim zwyciężyła piosenkarka radziecka G. CZE-
CHELI, którą międzynarodowe jury uznało za najlepszą interpretatorkę polskiej piosenki. Czecheli śpiewała, jak wiadomo „SOS” Wasowskiego i Przybory. Dalsze miejsca zajęły: Angielka Jannie MARDEN za brawurowo wykonaną kompozycję „CO Z NAMI ZROBI ŚWIAT” i Francuzka Jacqueline DULAC, która śpiewała „DOLINY W KWIATACH”.

Czy kolejność ta rzeczywiście odpowiada naszym odczuciom? W jednym wszyscy są tu zgodni — wszystkie wymienione wyżej piosenkarki zasługiwały na

wyróżnienie, natomiast jeśli chodzi o kolejność, to jest ona bardzo gorąco dyskutowana. Ale ogólnie rzecz traktując, nasze nostalgie dają się dotkliwie wszystkim we znaki — większość, zdecydowana większość

(Dokończenie na str. 2)



Polska piosenka „Po prostu jestem” (muzyka A. Ślawnicki, słowa — W. Młynarski), zdobyła pierwsze miejsce w „Dniu Międzynarodowym”. Śpiewała ją Dana Lerska (na zdjęciu).

CAF — Szyperko

Na zdjęciu: reprezentantka ZSRR — Gjułi Czecheli i lówcy autografów.

CAF — Szyperko



Dziś ostatnie akordy VII MFP w Sopocie

(Dokończenie ze str. 1)

Ścieszniaków faworyzuje piosenki sentymentalne, w wolnych rytmach i o łatwych treściach. Wydaje mi się, iż jest to celowa taktyka, obliczona na gust jury, która raczej konserwatywnego, które przedkłada własnie ten rodzaj twórczości nad coś w żywszym, nowocześniejszym rytmie i aranżacji. Piosenki tego rodzaju nie mają tu większych szans, ze względu na wielu uczestników i, w pierwszym rzędzie, publiczności. Wczoraj, w podobnej tonacji, odbywał się także wieczór zatytułowany „Piosenka nie zna granic”, podczas którego uczestnicy wykonywali dołowne utwory.

O szczegółowym komentowaniu tego występu, ze względu na konieczność wcześniejszego oddania materiału na dalekopis, nie może być niestety mowy. Wspomnę tylko o bardzo gorącym przyjęciu Amerykanek LEONDY („He” — „On”) prawdziwej i jedynej indywidualności tej imprezy. Ta córka Indianina z plemienia Cherokee trafiła jednak na niezbyt właściwą dla jej rodzaju twórczości imprezę. Piękne poetyckie ballady i gospelsong (piosenki o tematyce religijnej), pretendowałyby ją raczej na jakiś festiwal folklorystyczny, czy też do spotkań bardziej kameralnych. W zalewie piosenek komercyjnych, których większość, mimo iż pochodzi z tak wielu, niezręcznych egzotycznych krajów, zatraciła swe cechy narodowe, „uniformizując” się niejako. Leonda przedstawia czysty nurt, którego nie skaziła jeszcze standardyzacja. O jej bardzo uczciwym stosunku do piosenki niech jeszcze świadczy jeden fakt: mimo, iż jest półkrewią Indianką (matka była pochodzenia angielskiego), nie śpiewa piosenek z piosenek Indian, uważając, iż byłoby to czymś w rodzaju maskarady obliczonej na łatwy egzotyzm. Uważa, iż będąc Amerykanką i to wychowaną na potęgę Stanów, w środowisku muzycznym, może śpiewać właśnie nastrojowe ballady, gospelsongs, i spirituals, które

re najlepiej zna i czuje. Nie mogę tu oczywiście przesądzać sprawy, gdyż żadna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, ale z kulturalowych rozważań wynika, iż Leonda jest najpoważniejszą (by nie rzec — jedyką) kandydatką do nagrody dziennikarzy tu akredytowanych.

Dziś ostatni akord festiwalu — „Dzień płytowy” z udziałem przedstawicieli wytwórni płyt ze względu na udział Ewy PILAROWEJ (CSRS) i, oczywiście, Udo JUERGENSE, zapowiada się interesująco, nie będzie jednak transmitowany przez TV. Pilarowa zaśpiewa „Night and day” i znakomitą piosenkę, którą wygrała festiwalu Interwizji — „Requiem”. Co będzie śpiewał Juergens? Oczywiście „Merci, chérie” i inne swoje znane przeboje. Jego występ zakończy VII MFP w Sopocie. **MAREK SZYMZYK**



Reprezentantka USA — Leonda. CAP — Szyperko

Co było przyczyną zderzenia?

Nieuwaga czy brak oznakowania

Balsze szczegóły katastrofy na Morzu Północnym

DYREKCJA PPDUR „Odra” oczekuje szczegółowego raportu kapitana m/t „Śniardwy” z tragicznej kolizji na Morzu Północnym, wskutek czego zatonał angielski łatarniowiec „Newharp”. Polecenie zbadańa sześciu głów katastrofy otrzymali także eksperci GAL.

Według relacji przesłanej drogą radiową, zdarzenie przedstawiało się następująco: statek „Śniardwy” znajdował się w drodze na łowiska Georges Bank. 16 sierpnia po godzinie 9 rano przepływał w odległości 20 mil od ujścia rzeki Humber u wybrzeży brytyjskich. Kursem przeciwnym do kursu naszego trawlera żądała jednolitej „Vestal”. „Śniardwy” zgodnie z prawem drogi morskiej minął „Vestala” lewą burzą i wówczas nastąpiło zderzenie z holowniwcem „Wewharp”. W czasie zderzenia kapitan m/t „Śniardwy” znajdował się na mostku, widoczność była dobra a morze spokojne.

Według oświadczenia polskiego kapitana, angielska jednostka prowadząca na holu łatarniowiec nie posiadała odpowiedniego oznakowania. „Śniardwy” z uszkodzonym kadłubem przeholowano do hollenderskiego portu Ijmuiden. Zostanie on tam poddany oględzinom i eksperci towarzystwa klasyfikacyjnego zdecydowały czy należy go poddać naprawie czy też tylko powierzchownemu usunięciu szkód.

W wyniku kolizji ofiar w ludziach nie było. Żołęgi łatarniowca wzięli na pokład „Vestala”. (wit)

W Nowej Hucie wystawa pt. „Nasz Szczecin”

SZCZECIŃSKI Zarząd Miejski Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich nawiązał przed pięcioma laty ścisłą współpracę z krakowskim Zarządem Miejskim i kołem TRZZ w Nowej Hucie. Wynikiem tych kontaktów są częste wymienne spotkania z działaczami, hutnikami oraz pracownikami stoczni szczecińskiej.

Aktualnie w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina czynna jest wystawa fotografów zatytułowana „NASZ SZCZECIŃ” obrazująca rozwój Grodu Gryfa w minionym 20-leciu, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki morskiej. Ekspozycja ta, którą opracował i przesłał do Nowej Huty Zarząd Miejski TRZZ w Szczecinie, cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony zwiedzających. W związku z tym będzie jeszcze czynna przez cały wrzesień aby wszyscy chętni mogli ją obejrzeć. (ru)

Pociąg towarowy wykołcił się w Zychlinie

ŁÓDŹ PAP. W piątek ok. godz. 16 pociąg towarowy zderzył się z pociągiem towarowym z Łodzi na stacji Zychlinie. Z torów wyskoczyło 14 wagonów, tarasując dwa główne torowiska i jeden boczny. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Powstały tylko duże opóźnienia w osobowym ruchu dalekobieżnym na trasie Warszawa — Kutno.

Kongres prawniczy rozpoczyna obrady w Warszawie

WARSZAWA PAP. W niedzielę rozpoczyna się w Warszawie 7-dniowe obrady Kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet Zawodowców Prawniczych. Imprezę organizuje polska sekcja kobiet prawniczych (przy współudziale Ligi Kobiet), której przewodniczy sędzia Sądu Najwyższego Zofia WASILKOWSKA, pełniąca jednocześnie funkcję wiceprezidentki federacji.

Tematem warszawskiego spotkania będzie rodzina współczesna i jej prawna ochrona w różnych światowych ustawodawstwach, m.in. włoskim, angielskim, polskim, węgierskim, belgijskim i francuskim. Udział w kongresie weźmie ponad 100 delegatów spośród 20 krajów, m.in. Bułgarii, CSRS, Francji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Kanady, Turcji.

Plaga królików

W REJONIE Opawia pojawia się masowo dzikie króliki. Wyrządzają one wielkie szkody w uprawach leśnych i w sadach. Miejsce koło Polskiego Związku Łowieckiego otrzymało od rady narodowej polecenie intensywnego odstrzału intruzów. Polowania były skuteczne. Dziennie odstrzelano po 30—40 królików. (al)

Winni zatrucia rzek będą ukarani

WARSZAWA PAP. W związku ze sprawą zatrucia wód Sanu i Wisłoki, Centralny Urząd Gospodarki Wodnej przeprowadził konsultacje z Generalną Prokuraturą, w wyniku czego podjęto dochodzenie karne przeciwko winnym stwierdzonych zaniedbań. Odbyło się również specjalne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie, na którym przeanalizowano przyczyny ostatnich przypadków zanieczyszczenia wód.

JAK WYNIKA z dotychczasowych ustaleń stwierdzono poważne zaniedbania w eksploatacji urządzeń do oczyszczania ścieków w Zakła-

Współpraca WiMBP z bibliotekami w Malmö i Ystad

W Swinoujściu wystawa książek polskich tłumaczonych na język szwedzki

W ubiegłą sobotę, 19 sierpnia, w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Swinoujściu otwarta została wystawa książki polskiej tłumaczonej na język szwedzki. Prezentowane 82 pozycje wydawnicze nadesłały biblioteki z Malmö i Ystad. Zwiedzający mają okazję obejrzeć tłumaczenia książek czołowych przed stawiceli polskiej literatury klasycznej m.in. E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, A. Mickiewicza, oraz utworów współczesnych — T. Różewicza, S. Mrożka, J. Andrzejewskiego.

Natomiast w Ystad czynna jest aktualnie ekspozycja książek pisarzy szwedzkich tłumaczonych na język polski. Zestaw — składający się z 75 tytułów — przesłała na wystawę w Ystad ze swych zbiorów Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie.

Wystawy te obejmują dorobek pracy przekładowej z obydwo języków ze szczególnym uwzględnieniem tłumaczeń w okresie powojennym.

Ekspozycje są wynikiem nawiązanej współpracy między WiMBP w Szczecinie, bibliotekami szwedzkimi oraz Towarzystwem Polsko-Szwedzkim i Szwedzko-Polskim.

Mieszkańcy naszego miasta i wystawa prezentowana w Swinoujściu poznają się w wrześnie. Będzie ona czynna w gmachu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. S. Staszica. (ru)

Wybuch niewypału Śmierć 2 osób

LUBLIN PAP. 17 bm. po południu w czasie pracy przy budowie drogi Góra Puławska — Bąkowiec wybuchł niewypał.

Wskutek eksplozji zginął na miejscu Jacek Nowak, natomiast Jerzy Ziolkowski, który doznał ciężkich obrażeń, zmarł w tym samym dniu wieczorem w szpitalu w Puławach. W ciężkim stanie znajduje się Stanisław Gnyń, który przebywa w szpitalu w Lublinie, 5 dalszych osób z cięższymi obrażeniami przebywa w szpitalu w Puławach.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „WARSZAWA” z Zach. Afryki z drobnicą;
m/s „RUSALKI” z Norwegii z drobnicą;
m/s „MODLIN” z Hamburga z drobnicą;
s/s „KOLNO” z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „ZIEMIA BYDGOSKA” do Włoch via Swinoujście z tarcicą;
m/s „WODNICA” do Finlandii z drobnicą;
m/s „NOTEK” do Anglii z drobnicą;
s/s „WIECZOREK” do Danii z węglem;
s/s „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” do Danii z węglem;
s/s „ZIELONA GÓRA” do Danii z węglem.

NOWY STATEK DLA PZM

25 bm. opuści brytyjską stocznię Smiths Dock Cold w Midllesborough nowo zbudowany dla Polskiej Żeglugi Morskiej statek m/s „ZIEMIA MAZOWIECKA”. Jest to tak zwany bulk carrier do przewozu ładunków masowych takich jak węgiel, zboże, rudy, fosforyty itp. o nośności 24 490 DWT. Ta sama stocznia zbudowała bliźniaczą jednostkę m/s „ZIEMIA BYDGOSKA” eksploatowaną w trampingu oceanicznym. Oficjalne podniesienie bandery na m/s „Ziemia Mazowiecka” odbędzie się w Szczecinie w ostatnich dniach sierpnia b.r.

Niepokój w Australii

Umierać za USA?

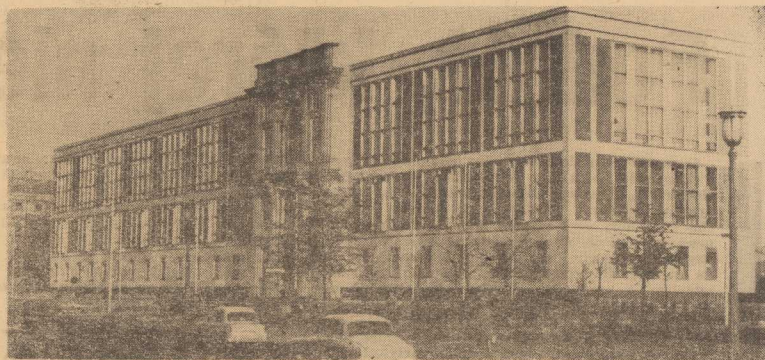
Kontyngent wojsk australijskich walczących w Wietnamie wynosi obecnie 6500 ludzi. Administracja amerykańska coraz bardziej nalega na sześcioletnich Stanów Zjednoczonych, aby zwiększyli „wkład w dzieło obrony Azji Południowo-Wschodniej”. Nie jest jednak wcale pewne czy te perswazyjne osiągną swój cel, w Australii coraz częściej bowiem mówi się o konieczności wycofania wojsk z Wietnamu.

OPOZYCYJNA Partia Pracy, wzmacniona zwycięstwem w wyborach uzupełniających, poruszyła niedawno tę sprawę na forum publicznym. Sena-

tor Jim Keefe wystąpił z apelem do rządu australijskiego, domagając się niezwłocznego wycofania wojsk australijskich z Południowego Wietnamu. „Polityką swoją — powiedział Keefe — wnieśliśmy mur nie-nawieści odgradzający nas od świata. Amerykanie pewnego dnia wycofają się z Azji, my natomiast pozostaniemy nadal sąsiadami krajów azjatyckich i nasze dzieci będą musiały utrzymywać z nimi stosunki. Jeśli teraz odwołamy nasze wojska z Wietnamu, znajdziemy się w lepszej sytuacji i łatwiej będziemy mogli odegrać poważną rolę w rokowaniach pokojowych. W ten sposób pozyskamy uznanie narodów azjatyckich”.

Również przedstawiciele Kościoła katolickiego w Australii nawołują do wycofania wojsk z Wietnamu. W ostatnim okresie w wielu miastach australijskich odbyły się wiece i zebrania katolików, na których omawiano sprawę wojny w Wietnamie. „Wielu katolików — oświadczył jeden z dostojników kościelnych — poparło swego czasu kampanię antykomunistyczną, teraz jednak zastanawiają się oni nad tym, czy Amerykanie i Australijczycy mają prawo znajdować się w Wietnamie”.

Nastroje antywojenne w dużym stopniu zaważyły na przebiegu rozmów jakie przeprowadził w Canberra dwaj wiceprezydenci Johnsona, generał Taylor i Clark Clifford. Wprawdzie stwierdzono, że „toczyły się one w przyjaznej atmosferze”, jednakże koła oficjalne zachowały całkowite milczenie na temat ich treści, nie podjęto też konkretnych decyzji. Popularne do niedawna hasło „All the way with LBJ” (całkowicie poparcie dla Johnsona) coraz bardziej ustępuje w Australii miejsca wahaniom i wątpliwościom. M. j.



Na zdjęciu: nowy gmach Rady Państwa NRD.

U zachodniego sąsiada

NIEPOZORYNY DOM przy Friedrichstrasse

(Korespondencja własna „Kuriera” z NRD)

W stolicy NRD — Berlinie wschodnim — w centrum miasta przy Friedrichstrasse mieści się niepozorny, parterowy, a może raczej pawilonowy dom z napisem: „Haus Polnischer Kultur”. Trudno go więc nie odwiedzić, zwłaszcza kiedy się wie, że jego dyrektorem jest stary szlachcianin, dr SYLWSTER KACZKOWSKI. Przyjmują mnie tu serdecznie i gościnnie, dzieląc się garścią informacji z bogatego dorobku tego Ośrodka.

— O ile się nie mylę, w ubiegłym roku minęło dziesięć lat istnienia i działalności Domu Kultury Polskiej. Czy nie moglibyście powiedzieć parę słów na temat dorobku tej polskiej placówki kulturalnej u naszego wschodniego przyjaciela i sąsiada? — rzucam pytanie dr S. Kaczkowskiemu.

— WYPADA chyba zacząć od pewnego drobnego sprostowania, mającego jednak istotne znaczenie z punktu widzenia działalności merytorycznej

naszej placówki. Otóż oficjalna nazwa „Dom Kultury Polskiej” sugeruje raczej, iż nasza działalność zamyka się w murach tego skromnego budynku. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Spełniamy bowiem — podobnie jak w innych krajach socjalistycznych — funkcję ośrodka informacji i kultury polskiej. A to w rezultacie oznacza, iż gros naszej działalności wybiega daleko poza granice tego domu, jak również stolicy NRD.

Pytałicie o dziesięciolecie dorobku Ośrodka. Można by na ten temat mówić godzinami. Oczywiście znane mi są „Kuriera” na to nie pozwalają. Postaram się zatem zebrać ten dorobek i nasze aktualne działanie w jak najbardziej syntetyczny sposób. Za podstawowe osiągnięcie w naszej działalności uważam nawiązanie trwałych i bezpośrednich kontaktów z całym szeregiem środowisk społecznych NRD poprzez organizowanie różnorodnych imprez tak w samym Ośrodku, jak też poza jego murami.

Mamy więc tradycyjne już kontakty ze szkołami partyjnymi SED, które spełniają w życiu społecznym politycznym NRD bardzo istotną rolę, chociaż z tego względu, że są centrami życia ideowo-politycznego w każdym okręgu i powiecie. W ostatnich latach położyliśmy akcent na nawiązanie bezpośrednich więzi z kluczowymi zakładami przemysłowymi NRD, co zostało uwiecznione szeregiem politycznych i kulturalnych sukcesów. Oczywiście podstawą naszej działalności jest upowszechnianie wśród społeczeństwa NRD dorobku kultury polskiej. Ale nie tylko. W 1967 roku położyliśmy np. akcent na oświecenie ludności NRD modelu współczesnej ekonomiki polskiej. Z naszych bowiem ekonomicznych wyników, że w tej dziedzinie jest jeszcze sporo luk i niedomówień, że jeszcze wielu obywateli naszego sąsiada patrzyło na nasz kraj przez pryzmat „przyszłości”, „srebrzy”, nie zdając sobie sprawy, że przecież dokonaliśmy olbrzymiego skoku w dziedzinie uprzemysłowienia i ponad połowa ludności Polski zamieszkuje już w miastach.

— Może kilka słów o metodach działania i bazie materialno-technicznej Ośrodka?

— PODSTAWOWE metody naszego działania są bardzo zróżnicowane. Z grubsza rzecz biorąc można by je jednak sprowadzić do następujących: oddziały o bardzo rozległej skali tematycznej, szeroko pojęte wystawnictwo, pokazy filmowe, koncerty, wszelka informacja o kraju, czytelnia polska, biblioteka i dział dystrybucji handlowej oraz nauka języka polskiego.

Może zilustruję te ogólne stwierdzenia kilkoma konkretnymi przykładami. Tak więc naukę języka polskiego prowadzimy w trzech grupach, skupiających około 150 osób. W sali kinowo-koncertowej organizujemy przegląd polskich filmów fabularnych i dokumentalnych (raz w tygodniu), tych filmów, które jeszcze nie zostały zakupione przez DEFA. Organizujemy także okolicznościowe przeglądy filmów polskich, np. z powodu tragicznej śmierci Żbyszka Cybulskiego. Nasza biblioteka liczy 8000 tomów, w tym 25 proc. w języku niemieckim. Dział dystrybucji handlowej prowadzi sprzedaż wyrobów polskiej sztuki ludowej i rękodielniczą, płyt gramofonowych, książek, gazet i czasopism, pocztówek, folderów i przewodników turystycznych. Dużym wzięciem cieszą się nasze wyśtawy. Ostatnią np. o rewolucyjnych tradycjach polskiego ruchu robotniczego, która obiegła wszystkie okręgi NRD, zwiedziło ponad 300 osób.

— I może jeszcze kilka słów o perspektywach Ośrodka? — JESZCZE w tym roku otwieramy filię Ośrodka w Lipsku, podobnie jak Ośrodek NRD w Warszawie otwiera podobną filię w Krakowie. Ponadto obecnie pracujemy nad koncepcją i lokalizacją Ośrodka w nowym gmachu i mamy nadzieję, że już w 1970 roku będziemy mieli w nowym lokum o wiele bardziej korzystne i bardziej nowoczesne warunki dla spełnienia misji szerzenia wiedzy o Polsce Ludowej i umacniania więzów przyjaźni między narodem polskim i społeczeństwem NRD.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Miniaturowa łódź podwodna

TOWARZYSTWO amerykańskie North Aviation w Kalifornii zajmując się budową całkowicie elektrycznych, miniaturowych łodzi podwodnych. Łodzie te mają po 7,5 m długości i 2,6 metra średnicy, a mogą opuszczać się na głębokość do 600 metrów. Energię dostarcza bateria akumulatorów, zaś śruby napędowe znajdują się nie w tył, lecz w środku łodzi, i jest ich razem trzy — jedna na głowie, a dwie po bokach. Zapewnia to bardzo dobrą sterowność. Wewnątrz łodzi znajdują się dwa przedziały — na przedzie dla załogi składającej się z dwu osób, z tyłu zaś przedział przeznaczony albo na ładunek, albo dla dwóch pasażerów. Na zewnątrz łodzi znajdują się kamery filmowa i fotograficzna, a także „sztuczna ręka” do pobierania próbek z dna morską. Przewidywane jest też umieszczenie kamery telewizyjnej. Tylna kabina jest tak skonstruowana, że może być wycofana z łodzi jako pojemnik; w ten sposób można transportować dowolne ładunki i pasażerów do podwodnych łodzi.

Moc akumulatorów wynosi 40 kW; łódź może się poruszać z prędkością 2,5 węzła, a na krótki okres czasu może rozwijać szybkość do 5 węzłów. Zapas tlenu wraz z odczynnikami chemicznymi odnawiającymi skład powietrza (pochłaniającym dwutlenek węgla i wydzielającym tlen) pozwala na przebywanie pod wodą ok. 48 godzin bez przerwy.

WIELKOMIEJSKIE, ruchliwe skrzyżowanie, róg Rakoczego i Alei Muzeum. Węgierskie napisy „vilamosház” (przystanek tramwajowy na wydzielonych wyspach, zbita masa samochodów i tłum przechodniów. Którędy się przebiega na drugą stronę ulicy? Tył ko pod ziemią.

Tak robi codziennie co najmniej 100 tysięcy przechodniów z przedziałek komunikacji zbiorowej plus 150 tysięcy pieszych plus... polski turysta. Z każdej wyspki i narożnika schodzi się po granitowych schodach — nie monumentalnych jednak, lecz lekko nowoczesnych — do podziemnego hallu, którego ściany wyłożono płytami trawertynowymi. Posadzka asfaltowa, czarno-biała. Przechodząc pod skrzyżowaniem można zaopatrzyć się w papierosy lub gazetę w podziemnym „trafikku”, stanowiącym odpowiednik naszego kiosku „kuchni”. Trzeba tylko uważać na „fabliczne orientacje z napisami: „Rakoczi utca”, „Muzeum”, „vilamosház” itp. — prości dają, że łatwo pomylić się i wyjść np. na wyspki tramwajową zamiast na drugą stronę ulicy.

Trudno jakoś uwierzyć, że to wygodne i bezkolizyjne przejście podziemne zbudowali Węgrzy w ciągu... 11 miesięcy! Ma ono połączenia z wejściami do stacji metra i ułatwia przechodniom życie już od roku 1963. W listopadzie 1966 r. oddano w Budapeszcie do użytku drugie podziemne przejście dla pieszych, na rogu ulicy Rakoczego i Alei Lenina. Odcinają bardzo ruchliwym, umożliwiają pasażerom metra wygodne przechodzenie na dowolną ulicę lub przesiadanie się do tramwaju i autobusu. Wycłimowanie ruchu pieszego z powierzchni terenu znacznie też podniosło przepustowość węzłów komunikacyjnych.

Na pierwszym odcinku metra wschód-zachód, który ciągnął się będzie na odległość 6 km i oddany zostanie do użytku w roku 1970, przewidziano ogółem cztery podziemne przejścia dla pieszych. Dwa z nich są już gotowe. Podziemny Budapeszt staje się coraz ciekawszymi, wygodniejszy i przyjemniejszy dla oka. W samym centrum wielkiego miasta można będzie nareszcie ważne zwiastwa dla zakochanych) umówić się na przyszłowiowy rogu dwu ruchliwych arterii. Na rogu, ale pod ziemią. Nie ma tam wprawdzie parkowej zieleni, lawendki i fontanny, ale jest względna cisza, chłód, uderzająca czystość i sporo wolnej przestrzeni. Podziwiać i zadziwiać! Związka synchronizacji planów i rekordowego tempa robot...

Z jednym z tych przejść — przy ulicy Rakoczego i Alei Muzeum — kojarzą się już nawet zasłynęła opowieść o parze zakochanych, która właśnie tam wyznaczyła sobie codziennie randkę. Istwan mieszkał w hotelu „Astoria”, skąd schodził codziennie pod skrzyżowanie ulic. Marika czekała na niego o umówionej godzinie. (W hotelach węgierskich mężczyźni mogą spotykać się z kobietami tylko w specjalnie na ten cel przeznaczonym hallu; wstępować do pokoju nie wolno). Pech chciał, że któregoś dnia oboje pomylili przejścia i nie mogli się odnaleźć. Co Istwan bierze na kłórkę „vilamosház”, to Marika wracała do hallu i na odwrot. Kłórkę trwał długo, aż wreszcie koło z nich spotkała swą dawną sympatię. Wniosek stał chyba taki, że w podobnym przypadku lepiej zjechać w umówionym miejscu zamiast biegać po całym podziemnym skrzyżowaniu.

ANDRZEJ TOKARCZYK



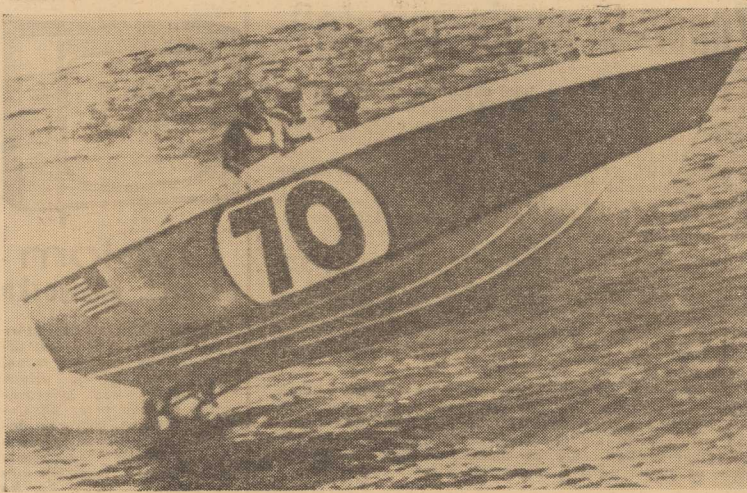
W piątek, 18 bm., powrócił do portu we Władywostoku radziecki parowiec „Swiersk”, który podczas postoju w chińskim porcie Dainji atakowany był przez hunwejbiniów. Michał Siliantew wyglądał przez dziurę w szybie swojej kabiny, wybita przez hunwejbiniów. Na ocieplanych szczytach szyby widać chińskie napisy o antyradzieckiej treści.

CAF — Interfoto

Szczecin (choćby chciały się mieć w tym mieście i teatr z prawdziwego zdarzenia i kafejkę na Starym Mieście; a propos, czy nie dziwi nikogo, że w całym rejonie staromiejskim oprócz lokalu w Zamku i spelunkowanej „Telimeny” do dyspozycji PT Publiczności pozostawiono wyłącznie sezonowy pawilon?), owa

więc podróży w czasie skłania do refleksji: na tematy teraźniejszości. Przede wszystkim zaś skłania do szukania odpowiedzi na pytanie główne: czy Szczecin jako organizm miejski wykorzystał należycie swoją wielką szansę — w latach sześćdziesiątych najpełniej przecież odmienną od perspektyw, wytyczanych miastu we wcześniejszej, minionej epoce?

VOX



„Stary“ Szmidt - 16,84 m jak za najlepszych czasów

Na starych mistrzów nie ma rady. Młodzież atakuje, osiąga coraz lepsze rezultaty, nie wystarczają one jednak na pokonanie tych, co do których niektórzy już nie mieli żadnych nadziei, którzy skłonni byli skreślić rekrutów weteranów z list najlepszych. Wzrosty dzień lekkoatletyczny spartakiady w Chorzowie raz jeszcze, i jakże dobitnie, nas o tym przekonał.

JOZEF SZMIDT — kapitan drużyny Europy, niedościgniony do tej pory rekordzista świata, bohater tokijskiej i rzymskiej olimpiady, od wielu lat najlepszy trójskokowiec świata, raz jeszcze pokazał łwi pazur. Znokautował malkontentów, wygrywając swą konkurencję dziesięć lat. Już w pierwszym skoku (16,23) objął prowadzenie, a w następnym sięgnął po drugi w tym roku rezultat w świecie 16,84 m, nie dając tym samym żadnych szans rywalom, nawet Jaskółskiemu. Był to przy tym skok niemal idealny technicznie. Otwierają się więc znakomite perspektywy przed finałem Pucharu Europy.

Wzrosła także **JAWORSKA** potwierdziła swoją supremację w rzucie oszczepem (56,38 m w drugiej kolejce), choć jej rywale rzucali rzeczywiście dobrze: **KRAWCIEWICZ** — 52,68 m, a siedemnastoletnia **BAJER** — 51,12 m (rekord Polski juniorek).

Niedawno kreowany rekordzista Polski na 400 m ppł **Weinstand** niespodziewanie uległ Gubcowi, ale trzeci na mecie **KULCZYCKI** ustanowił rekord Polski juniorek.

W innych konkurencjach bez większych niespodzianek, choć wszędzie odnotowano żywiołowy atak młodzieży na finałowe miejsca. To cieszył Martwi natomiast brak w ciągu ostatnich dwóch dni w tychże finałach reprezentantów Szczecina. W pierwszej szóstce nie znaleźliśmy np. Wesołowskiej w skoku wzwyż choć wysokość 160 cm, którą wygrała konkurencja, ostatnio regularnie przekraczała. Dziś, jak wiadomo, ostatni dzień mistrzostw. Na szczęście będziemy mieli możność oglądać ostatnie boje lekkoatletów w TV.

Imprezy sportowe

Godz. 10 — pływania Pogoni — pływackie mistrzostwa Polski młodzików;

godz. 11 — stadion Włarusa: piłka nożna Pogoni Ib — Polonia Gryfino;

godz. 17 — pływania Pogoni — ciąg dalszy pływackich mistrzostw Polski młodzików;

godz. 17 — stadion Arkonii: liga międzywojewódzka w piłce nożnej: Arkonia — Victoria Śianów

W czwartek odbyły się wzdłuż wybrzeży Kalifornii doroczne wyścigi łodzi motorowych o puchar Hennessy. Na ponad 400-kilometrowej trasie z San Diego do Long Beach najlepszy okazał się Odell Lewis (na zdjęciu), który na łodzi „Mona Lou II” osiągnął przeciętną szybkość 57 węzłów.

W piłce nożnej

W piłkarskich ligach

Polonia do jutra na czele tabeli

Trzy mecze rozegrano wczoraj w ekstraklasie, z tych trzech jeden miał dla nas, szczecinian, szczególne znaczenie: w walce o pierwszeństwo w tabeli Polonia grała z Zagłębiem. Wygrała, tym samym obejmując chwilowe prowadzenie w tabeli. Dziś dalsze 4 mecze, grane również w tabeli Pogoni, której wynik z GKS, może zdecydować o prowadzeniu w ekstraklasie.

We wczorajszych meczach zsygnalizowano nie najgorszy poziom, choć na ogół narzekano na nie zbyt celne strzały napastników. Z meldunków wynika, że wyniki mogły być znacznie wyższe, gdyby nie indolencja strzelców. Dwa strzały i potężna staryna na drodze do wyższych niż uzyskano wyników. Co będzie dziś?

Oto wyniki:
Włocław — Gwardia 0:1
Polonia — Zagłębie 2:1
Legia — Odra 2:0

II l'gu

Start Łódź — Unia Racibórz 2:0
Zawisza — Łobik Wrocław 2:0.

130 olimpijskich nadziei wystartowało w Szczecinie

Wczoraj rozpoczęły się w Szczecinie pływackie mistrzostwa Polski młodzików grupy B (zawodnicy 14-letni i młodszy). Punktualnie o godz. 17 na pływackim Pogoni przy dźwiękach marsza wkroczyli sędziowie oraz 130 zawodników i zawodniczek reprezentujących 35 klubów. Po przemówieniu przewodniczącego MKKPiT, Ryszarda ZATORA, oraz wciągnięciu flagi na maszt, rozpoczęły się finały.

Wczoraj rozegrano 9 konkurencji. Tak wyszły finałowe jak i rozegrane przed południem eliminacje wykazały, że wśród najmłodszych pływaków Polski znajduje się wiele utalentowanych zawodników. To te pojedynki o mistrzowskie tytuły były emocjonujące i zaciekawe. Często o zwycięstwie decydowały dosłownie ułamki sekund. Rzecz najważniejsza — wyniki uzyskane przez uczestników szczecińskich mistrzostw są znacznie lepsze niż w podobnych zawodach rozegranych na wiosnę w Łodzi.

W pierwszym dniu imprezy startowało 5 reprezentantów naszego województwa, z których czworo zakwalifikowało się do finałów. Najlepiej spisali się Grażyna TYMASZUK z Neptuna Stargard, która zdobyła brązowy medal w wyścigu na 200 m st. klasycznym. A oto wyniki finałów:

50 m styl, dowolnym dziewczęta — 1. Jucińska — 0:31,9, 2. Szymutko — Resovia 0:31,9, 3. Stroińska — Lech Poznań 0:31,9, 7. OTTO — SZS SZCZ. 0:33,4; 100 m styl, dowolnym chłopcy — 1. Guzowski — Pol. W-wa 1:04,6, 2. Małysa — Śląsk Wr. 1:06,0, 3. Ratajczak — Pol. Byt. 1:07,8, 5. WIEBER — Nysa 1:09,1, 100 m styl, grzbietowym dziewczęta — 1. Kobielska — Lech Pozn. 1:21,0, 2. Tomaszewska — Śląsk Wr. 1:21,4, 3. Sikko — Pol. Byt. 1:21,4, 4. Słomka — Pol. Byt. 1:21,4, 5. styl, klasycznym chłopcy — 1. Klablin — Pafawag 1:23,4, 2. Filuś — AZS Białystok 1:23,7, 3. Grzesiewicz — Polonia 1:25,1; 200 m styl, klasycznym dziewczęta — 1. Mann — Lech Pozn. 3:36, 2. Biegaj — Górnik Zab. 3:46, 3. TYMASZUK — NEPTUN 3:47,4, 5. KOWALSKA

Tenis dla wczasowiczów

W Międzyzdrojach został rozegrany otwarty turniej tenisowy z udziałem 25 zawodników i zawodniczek z Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Gliwice, Gorzowa i Szczecina. W finale spotkali się panowie Żurawiecki (po wygraniu z Szulgi) i porażka staryna na drodze do wyższych niż uzyskano wyników. Co będzie dziś?

Oto wyniki:
Włocław — Gwardia 0:1
Polonia — Zagłębie 2:1
Legia — Odra 2:0

Dziś na kortach Międzyzdrojów rozegrano mecz tenisowy pomiędzy zawodnikami Szczecińskiego Klubu Sportowego „Sparta” oraz przebywającymi nad morzem zawodnikami innych klubów.

Gdy plutonowi wychodzili, w pokoju podoficerskim zostawał jeden dyżurny, łapiący przy okazji do sprzątnięcia żołnierza, który się napotykał. Reinhardt postanowił to wykorzystać. Zaczął pogwizdywać i podśpiewywać w pobliżu podoficerskiego pokoju. Poskutkowało.

— Oszaleliście Myśliście, że tu jest burdel! — rozległ się wrzask plutonowego Teicherta, znanego „A” — nie ma myślenia! — Stulić pyski! Myślicie mogą konie, bo mają wielkie tyły! Już ja z was nudę wypędzę. Za pięć minut zameldować się z kubłem i wszystkimi kłopotami! Reinhardt sprzątał łóżko podoficerskie popędzany rykiem Teicherta. Zauważył, że w pokoju sporo jest kufurów różnych wielkości. Po pewnym czasie ukazał się w drzwiach sierżant. Wysłuchał meldunku i zwrócił się do Reinhardta. — Czy nie polecieć wam załatwić sprawę bielizny?

— Tak jest, panie sierżancie. Ale pan plutonowy nie dał mi dojść do słowa.

Plutonowi aż podskoczył rozświecony.

— Na co sobie pozwalacie? — powiedział sierżant. — Skończyć sprzątnięcie i wziąć kufur — i tu zwrócił się do plutonowego. — Niech padejże ze mną!

Okazał Reinhardt wziął kufur, wrzucił szybko dwa pistolety maszynowe i wyjął z pokrowców cztery magazyny. Zaniósł to wszystko do swego pokoju. Włożył do kufra jeszcze bieliznę i chleb. Wszedł się porównać, a gdy ponownie zbliżył się do kancelarii zauważył, że weszło tam dwóch plutonowych. Wrócił wcześniej — trzeba się spieszyć. Z duszą na ramieniu zameldował swoje wyjście. Sierżant zapłacił się, czy już jadł, Gerhard powiedział, że nie, że nie ma apetytu, ale świeże powietrze dobrze mu zrobi.

— Chyba to nie gorączka — powiedział sierżant. — Macie tu tabletki, ale nie opytacie ich na czarnym rynku, bo Grecy robią sobie z nich więcej, niż z chleba.

Reinhardt szybko podążył do wskazanego przez partyzantów punktu. Znalazł się tam grubo wcześniej przed oznaczonym terminem. Kufur umieścił w pobliskich oleandrach i czekał niecierpliwie. Wreszcie zobaczył nadjeżdżającego ciemnoniebieski Fiat. Zatrzymał samochód i zwrócił się do kierowcy: — Czy dojdzie do Leoforos Alexandras. Tak, niech pan wsiada, jedziemy w tym samym kierunku.

Uspokojony odjechał Gerhard Reinhardt — później jeszcze wspomógł Leoforos Alexandras, który w tym czasie walczył z Grecją w wojnie domowej.

W kwietniu 1944 roku w górach Ołtyś wrzucił zacięte boje partyzantów ELAS z siłami faszystowskimi. Oddziały greckich partyzantów należące do 12 dywizji ELAS walczyły w pobliżu przestawnych Termopoli. Upłynęły zaledwie 3 lata jak żołnierze Wehrmachtu w czasie najeżdża na Grecję fotografowali się w sławnym wąwozie termopolskim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Karna dywizja 999

Opracował WIKTOR RAWSKI

— 6 —

— Jutro o godzinie piętnastej przy rogu ulicy Hippokratosa w kierunku Gisi. Mały, ciemnoniebieski Fiat. Podjedziesz i zapytasz: czy dojdzie do Leoforos Alexandras? Odpowiedź będzie: tak, niech pan wsiada, udajemy się w tym kierunku... — Nareszcie zwrócili się do mnie per ty... uznali za swego — pomyślał Gerhard. Stamtądś dodał: — Sądymy, że rozumiesz, że w boju jako prowadzący z faszystowskimi okupantami potrzebujemy broni i jeszcze raz broni.

Reinhardt rozmyślał intensywnie o tym, jak ma wykonać zadanie. Wiedział, że w podoficerskiej izbie jest sporo pistoletów maszynowych. Jak je zdobyć? Długo nie mógł zamyśleć. Dopiero przed świtem zmógł go sen.

Jak długo myślał się wyłegając — usłyszał nagle głos swego sąsiada gefrajtra Blanka. Piękna pogoda — mówił gefrajter — panowie plutonowi poszli na plażę, ja też tam idę.

Gdy gefrajter wyszedł Gerhard podszedł do okna. Zał mu było rozciąść się z dobrym kolegą. Gefrajter po chwili zawrócił i wskazał ręką w kierunku kancelarii. Zrozumiał, że Gerhard nie wie o co chodzi zawał: do sierżanta!

Reinhardt zaniedbałszy zameldował się w kancelarii. Niepokoje jego wzrosły, gdy ujrzał sierżanta grzebiącego w papierach. Czy to czasem nie chodzi o rozkaz wyjazdu? A może przyszło pismo z gestapo?

— Wyświadczyć mi przysługę i zaniesiecie bieliznę do pewnej stacji Greczyński — przemówił sierżant.

— Ależ oczywiście, panie sierżancie. Pan tak łaskawy, a przy okazji obejrze sobie miasto. Ale panie sierżancie, czy nie można by wziąć jakiś kufur? Bo tak defilować na oczach tutejszej ludności z bielizną na ramieniu?

— Dobrze, weźcie kufur tym bardziej, że chce tej Greczyńce dać zapłatę za pranie. — To mówiąc sierżant sięgnął po chleb. — Ta stara wygląda jak szkielet. Aber Krieg ist Krieg. (Ale wojna, jest wojna). Grecy mogli się przecież nie przeciwstawić polityce fuhrera? Po obiedzie zameldujecie się u mnie. — Reinhardt wrócił do pokoju i przez chwilę rozmyślał nad swym położeniem.

Teatru

POLSKI — „Indy” g. 19.30;
WSPÓŁCZESNY — „Niech do ty-
ko zakwitną jabłonie” g. 19.30.

Kina

DELFIN (tel. 463-78) „Rzut karny”
g. 13.30 — radz. od lat 9; „Wstrę-
t” g. 15.30, 18.30 — ang. od lat 18;
poniedziałek: g. 13.30, 15.30, 20.30;
„Rzut karny” g. 11.30, 13.30; **KOS-
MOS** (tel. 355-02) „Jak zdobyto
Dzikie Zachód” g. 10.10, 17.30, 20.30
— USA — od lat 16 — panoram.
(niedziela i poniedziałek); **COLOS-
SEUM** (tel. 458-18) „Wojna trojańska”
g. 11.15 — wł. od lat 12 —
panoram.; „Morderca zostawia
ślady” g. 13.30, 16.30, 21.30 — pol.
panoram. od lat 16; poniedziałek:
g. 16.30, 18.30, 21.30 — „Dni grozy i śmie-
chu” g. 11.15, 13.30 — USA — od
lat 11; **BALTYK** (tel. 733-35) „Czo-
wiek, którego żółt nie ma” g. 11.10,
13.30, 15.30, 18.10, 20.30 — USA — od
lat 16 — panoram.; poniedziałek:
„Upiór z Morrisville” g. 11.10,
13.30, 15.30, 18.10, 20.30 — czeski od
lat 14; **ORODOWE** „Szezech-
zad” g. 20.30 wł. od lat 16; **DEI-
BY** — „Zagubione kroki” g. 20.30
— fr. od lat 18 — panoram.; **PO-
LONIA** (tel. 219-34) „Niemcom
Wikingów” g. 10.12, 14.15, 18.15,
20.30 — USA — od lat 11 — panoram.
(niedziela i poniedziałek); **KARS**
„Panamas” g. 16.30;
18.30, 20.30 — franc. — od lat 14
— panoram.; **FALA** — „Chata
Wuja Toma” g. 13.15, 16.15 — NRF
— od lat 14 — panoram.; **ECHO**
(Krakow) „Chevurska balla-
da” g. 18.20 — radz. od lat 14 —
panoram.; **MEWA** (Zelechowo)
„Wczesnym rankiem” g. 16.18 —
radz. panoram. od lat 14; **SZMA-
RAGDOWE** (Zdroje) „Lebiedew

contra Lebiedew” g. 14.18, 18.18 —
radz. dubbing od lat 16; „Zbrod-
nia doskonałe” g. 20 — fr. od lat
18; **PRZYJAZN** (Dąbie) „Skazani
na mecz” g. 16.18, 20 — radz. od
lat 14 — panoram.; **HUTNIK** (Stol-
czy) „Śmierć w ampułce” g. 18
— NRD — od lat 14 — panoram.;
„Markiza Angelika” g. 20 — fr.
wł. od lat 16 — panoram.; **BAJKA**
(Police) „Mocne uderzenie” g. 15,
17, 19 — pol. od lat 14 — panoram.;
WISLA (Goleniów) „200 mil do
domu” g. 10.11, 13.30 — USA — od
lat 7; „Człowiek którego już nie
ma” g. 16.18, 20 — USA — od lat
18 — panoram.; **DAR** (Stargard)
„Mała święta Zony” g. 12.30 „Zwa-
żone miasto” g. 16.18, 20 — pol.
od lat 11; **INNA** (Stargard) „Zejście
do piekła” g. 17.30, 19.30 — pol.
panoram. od lat 16; **PANORAMA**
(Stargard) „Małżeństwo z rozsz-
dzu” g. 17.10 — pol. od lat 16 —
panoram.

PORANKI DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Aza na spacerze” g.
10.11, 12; **BALTYK** — „Pociąg i
żabka” g. 10.10; **MARS** — „Zestaw
głęboki” g. 11.12; **FALA** — „Uciecz-
ka” g. 16; **SZMARAGDOWE** — „Cebu-
lak” g. 12; **HUTNIK** — „Ewa ku-
wać miasto” g. 12; **PRZYJAZN** —
„Zwariowane przygody” g. 12;
MEWA — „Gdy drzewa były du-
że” g. 12; **BAJKA** — „Cyrek” g.
13.15

wystawy

MUZEU — Staromłyńska 27 —
nieczynne; **WAŁY CHROBREGO** 3
nad Bałtykiem przed
1000 lat, zegłaz, budownictwo
okrełowe, rybołwstwo, urządze-
nia i mechanizmy statków mor-
skich, prehistoria Pomorza Za-
chodniego, przyroda, kultura Afry-
ki Zachodniej, z dziełom monet,
kowlstwa i rzemiosł pokrewnych

na Pomorzu Zachodnim, grafika
ukraińska g. 10 — 18; **ZAMEK**
„Małe formy ceramiczne” i „Wa-
biszewskie”; wystawa plakatów po-
litycznych g. 10 — 18.

Dzury

SZPITAL **SZPITAL** **DZIECIEC**
MIĘSKI **SZPITAL** **KLINIKA**
CHIR. — Pomorzany; **SZPITAL**
WOJSKOWY — Oddział Polonijny
Piotra Skargi **PORADNIA** **O-
GOLNA** — al. Jedn. Narodowej
12 — g. 10-14; **PORADNIA** **STOMA-
TOLOGICZNA** — al. Piastów 1 —
g. 9-14; **SE. LEKARZY SPECJAL-
ISTOW** — Woj. Pol. 4 — wy-
stwy domowe całą dobę (tel. 86-01).

APTEKI
NR 1 — Woj. Pol. 49 — tel. 371-55;
NR 5 — Naruszewicza 11 — tel.
201-64; NR 6 — al. Woj. Pol. 134 —
240-68.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY
APTEK

NR 10 (Glinki); NR 13 (Dąbie);
NR 12 (Pieduchów); NR 2 (Zdroje);
DZURY **DELIKATESOW**
NR 2 — Jedn. Narodowej 48 — g.
12 — NR 4 — al. Wywołania
6/8 — g. 10-15; NR 3 — Bol.
Krzywoustego 9 — g. 15 — 20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI
8.55 Program dnia, 9 Wszczęż-
kowy Festiwal Sztuki Dzieci (z
z. Kiszyńska), 11.15 Program
dnia, 12.20 Przypomnienia, radzi-
ni, 11.30 Film z serii „Kon, który
mówi”, „Cienie sław”, 12 Wi-
domości dziennika TV, 12.10 z cy-
klu „W starym kinie”, 13.10 Pol-
ska Kronika Filmowa, 13.20 z cy-
klu „Sezon muzyczny”, 13.55 Film
USA z Filipem i Flapem „Koniec
Kopciół”, 14.55 Magazyn dla w-
„Przemiany”, 15.25 Teatrzyk w

koszu „Osił mczy”, 16.15 Koncert
Jazzy „Play Bach”, 16.55 Final
Centralnej Spartakiady w lekkiej
atletyce, 18 Reportaż „W kramie
rzeźbiarza”, 19.20 Dobranie dzie-
ciom, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Di-
vertimento e-moli” — J. Przyby-
20.40 Film radz. „Trzy plus dwa”,
21.05 Niedziela sportowa, 22.55 Pro-
gram na dzień następnny.

PONIEDZIAŁEK

17.20 Program dnia, 17.25 Wiado-
mości dziennika TV, 17.30 Film
radz. „Naj... naj... naj”, 17.50 Ma-
gazyń pop-naukowy „Eureka”,
18.20 Kino krótkich filmów, 19
Koncert kameralny utworów in-
strumentalnych i wokalnych kła-
syki radzieckiej i światowej w
wykonaniu laureatów międzyna-
rodowych konkursów (program z
Moskwy), 19.30 Dobranie dzieciom,
19.40 Dziennik TV, 20.15 Reportaż
filmowy „Sardynia”, 20.35 IV Fe-
stiwali Teatrów Dramatycznych
(redakcja Gahler), Ibsen, 22.05
Dziennik TV, 22.30 Program na
dzień następnny.

PROGRAM BERLINSKI

9.10 Omówienie programu, 9.15
Gimnastyka dla wszystkich, 9.25
Kronika, 10 Wiadomości dla dzie-
ci od lat 10, 11 „Z reporterami w
drodę”, 12 Wiadomości, 12.05 Pro-
gram dla wsl, 13 Rozmowa nie-
długo, 13.30 Prognoza pogody, 14
Wiadomości, 14.05 Mały Teatr
Chaplina „Charlie na ulicy”, 14.15
Widowsko dla dzieci, od lat 5, 15
„Czego sobie życzyć”, 16 Wiado-
mości, 16.05 Sport, 17.50 „6 z 49”,
18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej,
19.30 Kronika, przegląd wydarzeń,
20.30 Reportaż filmowy, 20.30 Pro-
gram z Rostoku, 21.50 Wiado-
ści, 21.55 Sport.

PONIEDZIAŁEK

9.45 Omówienie programu, 9.50
Gimnastyka dla wszystkich, 10

Kronika, 10.35 „Wachlarz lady
Wundermeyer”, 10.55 Omówienie
programu, 11.00 Gimnastyka dla
wszystkich, 11.20 Koncert chóru z
Halle, 11.45 Magazyń mody i z-
nuty, 12.30 Wiadomości dla dzie-
ci od lat 8, 12 Wiadomości, 12.35
„We dwóch żaden problem”, 13.05 Te-
leeklema, 13.45 Omówienie pro-
gramu, 14.10 Pozdrowienia TV dzie-
cięcej, 14.15 „Nowości nauki i
techniki”, 14.25 Prognoza pogody,
14.30 Kronika, przegląd wydarzeń,
20 Film z Jeanem Gabinem „French
cancer”, wiadomości, 21.25 „Czar-
ny kanał”, 21.45 „Liliwki”, zale-
doskop filmowy”, 22.15 Kronika.

Radio

PROGRAM II NA FALI 357

8 „Moskwa z melodią i piosenką”,
9.35 „Radioproblemy”, 8.45 Bałty-
ska wachta, 9.05 Kalendarz piosenki,
9.20 „Maki i owoce statków”,
9.45 Felieton muzyczny, 10 Notat-
nik kulturalny Wybrzeża, 10.55
Aut. Pa satyryczna, 10.55 Słuch-
wisko „Freja z 7 wysp”, 11.27 Mu-
zyka, 12.10 Warszawski tygodnik
dźwiękowy, 12.35 Poranek symfo-
niczny dla nagran p. L. S. S. S.
Stokowskiego, 13.32 Koncert pol-
skich zespołów i piosenkarzy, 14
Poetycki koncert żywn, 14.30 Gra
radiowej zespołu „Studio M-2”,
14.30 Słuchowisko dla dzieci „Tajemni-
cza torba”, 15.45 „Niedzielne ren-
dez-vous” z Szekspira, 16.30 „Nad
Motławą”, 16.30 Koncert chopi-
nowski, 17.05 „O czym mówią w
świecie”, 17.30 „Program z dya-
niem”, 18.35 Tanczyński i słucha-
my piosenkę, 19 Koncert muzyki
rozrywkowej, 19.30 Słuchowisko
„Co się raz stało w Sydonie”, 20.32
Z boisk i stadionów, 21.22 Muzy-
ka taneczna, 22.30 Niedzielne wie-
czory muzyczne, 23.30 Melodie na
dobranoc, 0.05 — 2.55 Program
nocny (1 pr.).

PROGRAM III

18 Program wieczoru, 18.05 Nie-
dzielne rytmy, 18.40 „Klub weso-
łego Rogera”, 19 „Dla ciebie, dla
nas”, 19.30 „Ciepła woda”, 19.35
Ciochemerle”, 19.35 Spotkanie z
Giulii Czechel, 19.50 „Cygańska
miłość, cygańska muzyka”, 20.10
Teatrzyk piosenki „Pielon”,
„Ballada o królu”, 20.30 Roman
Waschko i jego ptyty, 21 Gościwy
Igora Smialowskiego, „Mój
magnetofon”, 21.35 „Pawle i
Agnieszka”, 21 Opera tygodnia
„Manon”, J. Massenet, 21 Fakty
dnia, 22.07 Gwiazda szafelowa
czorów, 22.15 UU-KF — magazyn,
22.55 Miniatury poetyckie, 23 Mu-
zyka nocą, 23.45 Program na po-
niedziałek, 23.50 Na dobranoc
śpiewa Edith Piaf.

PROGRAM DLA MARYNARZY
I RYBAKÓW

1.502 KHZ: ok. 200 m.; g. 3, 6, 18,
Wiadomości z kraju i ze świata,
Przegląd „7 dni w Polsce”,
Magazyń rozrywkowy „Wachta przy
mikrofonie”. Omówienie marynar-
skich rozgrywek o „Puchar Ba-
łtyku”.

Kronika
wypadków

WCZORAJ ok. godz. 12, w jednym
z mieszkań na al. Wywołania na-
stąpił pożar w kuchni mieszka-
nia. Lokatorzy zaalarmowali stra-
ż pożarną i milicję. Po przybyciu
na miejsce strażacy znaleźli leżące
na podłodze zwłoki 16-letniego
mieszkańca, 17-letniego Antoniego
C. Denat pozostawił list z którego
wynika, iż postanowił popełnić sa-
moobojstwo przez wstrzyknięcie
Dobrych nie stwierdzono przyczyny
wzrostu wypadku, który otru-
cił się Antoni C. Pożar mieszkania
zdosunął w zarodek. Śledztwo w
toku.

17-letni Henryk Z., manipulując
w sklepie spożywczym przy ul. Po-
tulickiej przy syfonie z wodą so-
dową, spowodował rozerwanie się
butli. Odkamień szkła poranił m-
twiarz. Rannego opatrzył dyżurny
chirurg pogotowia.

NA DWORCU GŁÓWNYM podczas
podstawiania składu pociągu do
Łodzi, tłum szturmujących wago-
ny pasażerów wepchnął pod pociąg
24-letnią Mirosławę J. mieszkaniczkę
Łodzi. Kobieta trzymała na ręku
2-letnie dziecko. Na szczęście, Mi-
rosława J. doznała tylko obrażeń
necnych obrażeń ciała, a jej dziecko
wyszło z wypadku obronna ręką.
Pierwszą pomoc udzielił rannę
chirurg pogotowia.

W JEDNYM z mieszkań przy al.
M. Bucza doszło do bójki pomię-
dzy 40-letnim Kazimierzem R. a
jego pasierbem, Kazimierzem R. o-
trzymał szereg ciosów nożem, ma-
in w okolicie serca. Chirurga z kli-
niki przy ul. Unii Lubelskiej wola-
cza o jego życie. Nożownikem za-
jęła się milicja.

W PGR Zelechowo pow. Gryfne
wybuchł pożar w garażu. Wskutek
krótkiego spiecia w instalacji elek-
trycznej zapalił się samochód n-ł
„Syrana”. Spłonęły wewnętrzne wo-
zy i dach szopy. Straty materialne
szacuje się na 7 tys. zł. (ap)

Dnia 18 sierpnia 1967 r. zmarł

Władysław Płażalski

długoletni pracownik spółdzielczości mleczarskiej.

Pogrzeb odbędzie się 21. VIII b. r. o godz. 14 na
Cmentarzu Centralnym.Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego żalu i współ-
czucia składająZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
SZCZECIŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ.

3279-K

Po długich i ciężkich cierpieniach
zmarł w dniu 18 sierpnia 1967 r.

Władysław Płażalski

lat 69

Pogrzeb odbędzie się w ponie-
dzialek 21. VIII b. r. o godz. 14 na
Cmentarzu Centralnym.Wyprowadzenie zwłok nastąpi
z kościoła przy ul. Pocztowej, gdzie
o godz. 13 odbędzie się msza za-
łożbna, o czym zawiadamiają pozo-
stający w głębokim smutku

Zona oraz córka z mężem.

7746-G

W dniu 18 sierpnia 1967 r. zmarł
śmiercią tragiczną
w czasie wykonywania obowiązków
służbowych

Janusz Karowski

ur. 7 stycznia 1942 r.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębo-
kiego współczucia składająDyrekcja, Rada Zakładowa,
Rada Robotnicza, Podstawowa
Organizacja Partynia
i pracownicy
Przedsiębiorstwa
Sprzętowo-Transportowego
Budownictwa Rolniczego
w Szczecinie-Dąbiu.

3282-K

Lekarskie

WIKTOR GIZELEWSKI
specjalista chirurg
powrócił z urlopu.
Szczecin, ul. Pocztowa
1-1, godz. przyjęć: 17-
19, soboty 15-17. 7671-G

Nieruchomości

WILLE 2-rodzinna, wol-
na, wyłączone, wygodny
ogród, garaż, plac 2400
m kw — sprzedam. Sta-
ra Wieś k/Otowska,
p-ta Celestynów, Kar-
lewska. 3202-K

Różne

PO PRZERWIE urlopowe-
jedy Zakład Kuśnierski
przy ul. Kaszubskiej 20
przyjmie do szycia i
przerobki futra, blamy,
kolimierz, czapki itp.
7151-GODNAJME garaż. Wie-
niawskiego 13. 7727-G

Sprzedaz

KROWE — sprzedam.
Szczecin — Pomorzany,
ul. Gospodarska 11.
7009-G„WARSZAWIE” 203 —
szczecin. Tel. 73-71.

7601-G

PSA i muszki raz dog-
niemiecki — 10-tygod-
niowe, rodowodowe —
sprzedam. Górne Gole-
czino, ul. Tęczywa 7636-GSZCZECIŃSKI fortele-
ry — sprzedam, tel.
73-713. 7638-GSKUTER „Lambretta”
TV 175 — sprzedam.
21.VIII lub 22.VIII. Sz-
czecin, A. Lampego
2-1. 7665-GTELEWIZOR węgierski
„Orion-Delta”, 23 cale
— stan idealny — spr-
zedam z powodu wyjazdu.
tel. 421-05. 7725-G„WARTBURG STAN-
DARD” 20 tys. km prze-
biegu — sprzedam. Ka-
szubska 63/64 m. 3. 7632-G„LAMBRETTE” Ld 150
— sprzedam, ul. 5 Lipca
10-3. 7744-GSAMOCHÓD „Zuk” —
sprzedam. Szczecin, Ju-
randa 23-b-10. 7747-G

Lokale

WYNAJME pokój ume-
blowany z urywalską
kuchnią i łazienką soli-
darna 1200 zł. na rok.
Zgłoszenia: Wielko-
polska 20-14, godz. 15
do 18. 7698-G2 POKOJE, kuchnia za-
mknięta na 3 lub 4 po-
koje, ul. Hejki 18-7.
7658-GNAUCZYCIELKA posu-
kuje pokój. Tel.
42-685. 7672-GWYNAJME pokój z wy-
godnym panu, najcheń-
niej marynarzowi. Tel.
386-56. 7703-G2-POKOJOWE mieszka-
nie własnościowe w
Gdyni, zamieniam na 3-po-
kojowe — własnościowe
w Szczecinie. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Sz-
czecin, pod 7722. 7722-G

Zauby

W DNIE 17.VIII zgub-
iono odcisk kłosa sa-
mochołu „Tamus” —
okolicie redakcji. Zna-
lazcę proszę o zwrot za
wyróżnieniem. Przy-
byszewskiego 2, tel.
708-24. 7697-G

Pracownicy poszukiwani

Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Szczecinie,
zatrudniają kierownika działu planowania i ekono-
miki z wykształceniem wyższym, wynagro-
dzenie 3100 zł, plus 30 proc. premii i depek-
tów. 3274-KZakłady Mechaniczne WZGS Szczecin, ul.
Dworcowa 2, zatrudniają pracownika na stanowi-
sł mechanicznego. Wymagane wykształcenie
wyższe lub średnie techniczne i 5 lat praktyki,
wynagrodzenie 2 600 zł, plus premia. 3275-KPrzedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Bu-
downictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu, za-
trudnił zaraz następujących pracowników:
umysłowych: z-cę gl. księgowego, kierownika
sekcji księgowości materiałowej, starszych księ-
gowych — księgowo, dyspozytora transportu.
Niewyższe wykształcenie wymagany 3-letni
staż pracy. Dojazd i powrót do pracy autobu-
sami przedsiębiorstwa. Szczegółowe warunki
pracy i płacy do omówienia w dziale organiz-
acyjno-prawnym i kadr Szczecinie-Dąbie, ul. Po-
morska 82/87, tel. 32-206. 3276-KZarząd Portu Szczecin wzywa do pracy całą
rezerwę portową od 21 sierpnia br. zm. I do
dnia 26 sierpnia br. zm. III włącznie. W zm. III
obowiązuje godz. 14 i 16. Równocześnie odby-
wać się będzie werbunek robotników do re-
zerwy portowej w dniach 21, 23, 25.VIII br. w
godz. od 7.30 do 9 w rejonie przystanku, tel.
36-166. Do rezerwy przyznawani będą mężczyźni
w wieku od 18 do 45 lat.

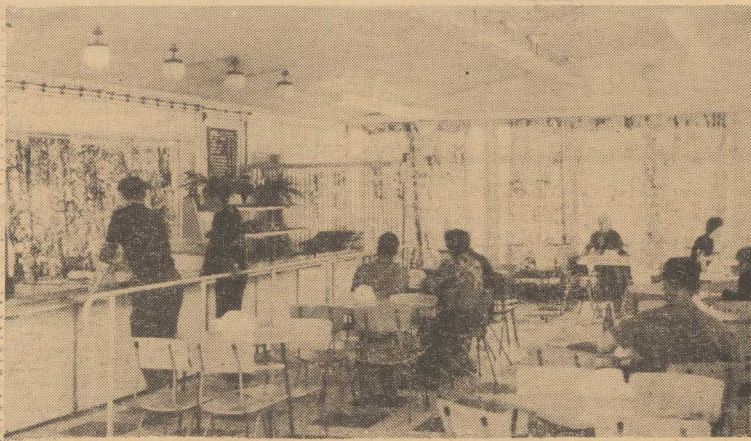
BIURO OGŁOSZEŃ

pl. Holdu Pruskiego 8

Zapisy do szkół

Technikum i Zasadnicza Szkoła Budowlana dla
Pracujących w Szczecinie, ul. Chmielowej
18-20, tel. 437-49, ogłasza dodatkowe zapisy do
klas pierwszych ZSB w specjalności: murarz-

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”, w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redaguje kolegium: TE-
LEFON: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); zmian-
niczy 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 429-33; dział kulturalny 480-21; redakcja ogólna 429-33; redakcja ogólna 429-33; redakcja ogólna 429-33; redakcja ogólna 429-33;
Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przed-
siębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenu-
meraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa, przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Szcz. Zakł. Graf. C-1



PODOBA się Wam to
wewnątrz? Tak wygląda
właśnie nowy bar SAM w
Policach. W takim barze
lepiej smakuje nawet
skromniejszy posiłek.
Foto: A. Weczer

Pozdrowienia z Międzyzdrojów

OTRZYMALISMY bardzo ładną kartę pocztową z widokiem na molo w Międzyzdrojach, wraz z pozdrowieniami dla czytelników „Kurierza Szczecińskiego” od zespołu artystów Teatru Muzycznego, którzy występują z powodzeniem w Międzyzdrojach, Rewalu, Pobierowie i Niechorzu. Kartkę podpisał kierownik artystyczny zespołu, popularny aktor Teatru Muzycznego w Szczecinie ANTONI KACZOROWSKI.

Proszę o głos

Blaski i cienie Pobierowa

W CZERWCU i LIPCU br. przebywałem na czasach w Pobierowie, w D. W. „BAŁTYK”. Pogodę mieliśmy raczej w krótkie, ale za to wyżywienie bardzo dobre. Tężeł się do czasów, zwracali się do kelnerów o „repetę”, co było u nich uznaniem dla kuchni, a miłe kelnerki w miarę możliwości, spełniały nasze życzenia. Nikt nie chciał się służyć prywatnie w jedynej restauracji „WRZOS” tak ze względu na jakość potraw, jak i bywalców tego lokalu będących przeważnie „pod humorem”.

Wydaje mi się, że zakład ten powinien być albo zlikwidowany, albo zmieniony na prawdy jadłodajnię, bez wyszynku. W tej chwili „WRZOS” jest przystankiem dla miejscowych i przyjezdnych amatorów mocnych trunków, a ostatnio również i nastolatków, czasowych, którzy tu gromadnie zjechali.

POBIEROWO, największy czerwiec wczasów rodzinnych, szumnie reklamowany przez prasę szczecińską, ma jednak poważne braki: za mało jest sklepów różnych branż, nie ma kanalizacji ani łazienek, ciepła woda. Nie podoba nam się również biurokratyczny system „urzędowania” ambulatorium i apteki oddalonych od siebie o 1 km. Należałoby się również godziny otwarcia sklepów. Gdy wczasowicze przebywają na plaży, placówki handlowe są otwarte, a gdy wracają na obiad — zamknięte. Jedną tylko pocztą jest prawda — codziennie od godz. 7 do 20 obsługuje grzebnia wczasowiczy pod okiem miłego i miłego kierownika.

S. S. — Kraków

(nazwisko znane redakcji)

„Zielony telefon” do usług

JUŻ PO RAZ TRZECI w bieżącym miesiącu czekamy dziś na informacje naszych Czytelników: jak spędzicie niedzielę, co możecie powiedzieć o warunkach wypoczynku w naszym mieście, co jest godne pochwały, a co należyło zganić.

W godzinach od 18 do 20, wychodzący numer 462-35 będzie się mógł podzielić uwagami na te tematy. A my je opublikujemy, głośno i wyraźnie, wszelkich nieporozumień i usprawiedliwimy w miarę możliwości obsługi turystów oraz mieszkańców miasta.

20 sierpnia 1967 r.
NIEDZIELA

DZIS — Bernarda
JUTRO — Joanny

POGODA

ZACHMURZENIE zmianne, przelotne opady. Temp. do 19 st. Wiatry umiarkowane, północno-zachodnie.

RADA DNIA

Przytnij dziś kwiatki dla żony. Zobaczysz jak się ucieszy.

5377 pierwszoklasistów w obliczu abecadła

ZA KILKANAŚCIE DNI, wśród dzieci w granatowych fartuskach po raz pierwszy powędrują do szkoły nasi najmłodszy: pierwszoklasiści, rocznik 1960. Zasiadając w ławkach, zyskując sobie od starszych dzieci nazwę „pierwszaków”, rozpoczną od abecadła drogę do zdobycia wykształcenia i zawodu.

NA DZIECI te czeka 65 szkół podstawowych w mieście. Ponad 2800 maluchów miało już kontakt ze szkołą w ramach zajęć ognisk przedszkolnych.

Ogniska takie istniały w 62 szkołach, w których 2 razy w tygodniu zjawiali się przyszli uczniowie, aby pod opieką nauczycieli przyzwyczaić się do przebywania i zajęć w grupie, wspólnie bawić się, rysować, śpiewać.

DZIĘKI tej formie wprowadzenia dzieci do szkoły, można było z góry zorientować się czy poziom rozwoju umysłowego siedmiolatków kwalifikuje ich do nauki w szkole normalnej, czy też specjalnej.

Druga część dzieci (ok. 2500) — to przedszkolacy. Ci na ogół nie sprawiają trudności w szkole, ponieważ są przygotowani przez kilkunastu kontakt z rówieśnikami do wspólnych zabaw i wspólnej nauki.

W BIEŻĄCYM ROKU Wydział Oświaty Prezydium MRN wydał 300 dzieciom zezwolenie na wcześniejsze o rok rozpoczęcie nauki. Są one zdrowe i dobrze rozwinięte umysłowo. W związku z tym warto wspomnieć o projektowanym przez Ministerstwo Oświaty wprowadzeniu nauki szkolnej już dla dzieci 6-letnich. Jak poinformował pracowników Wydziału Oświaty przedstawiciel tego ministerstwa — szczeński eksperyment (prowadzenie ognisk przedszkolnych) przyjął się w całym kraju i obecnie rozważa się możliwość przejścia 6-latków przez szkoły i wprowadzenia tam zajęć pośrodkich, między nauką a programem najstarszej grupy przedszkolnej.

NA RAZIE jednak dzieci siedmioletnie (wśród których nieznacznie przeważają chłopcy) przygotowują się do pierwszego roku nauki szkolnej. I je-

żeli we wrześniu zobaczymy malucha czekającego z tornistrem aż jeźdźnia będzie pusta — pomożemy mu przejść przez ulicę. Będą to bowiem pierwsze samodzielne kroki na drodze do dorosłości. (Jol)

Szansa dla dziewcząt

WOJEWÓDZKI OŚKODEK GOSPODARSTWA DOMOWEGO przy szczecińskiej Lidze Kobiet od 4 lat prowadzi kursy przygotowujące młode dziewczęta do przyszłej roli pani domu. Uczą się one tam zasad racjonalnego żywienia rodziny, kraj, syty, gospodarstwa maszynowego i ekonomicznego gospodarstwa domowego.

KURSY przeznaczone są dla dziewcząt, które z różnych powodów po ukończeniu szkoły podstawowej nie mogły dostać się do szkół ogólnokształcących lub zawodowych. Również i w tym roku Liga Kobiet organizuje taki kurs. Zaliczenia rozpoczyna się 15 września i trwać będzie przez cały rok szkolny. Warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Liczba miejsc jest ograniczona, ale jest jeszcze możliwość przyjęcia. Zgłoszenia przyjmują Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet, al. Wojska Polskiego 154.

(hs)

1 października otwarcie

Brodzik dla dzieci budują mieszkańcy z ul. Paproci

PISALISMY niedawno o pięknym czynie społecznym mieszkańców i Komitetu Blokowego z ul. Wiszesława, którzy wybudowali najładniejszy w Szczecinie ogródek jordanowski z brodzikiem dla dzieci. I oto jeszcze w tym roku mieszkańcy Nad Odry przybędzie nowy podobny obiekt — brodzik i basen dla dzieci przy ul. Paproci.

JEST TO, jak obliczono, najgłębszej zabudowana dzielnica w naszym mieście. W lecie spragniona kąpieli dzieciarnia miała do swojej dyspozycji brudną gliniankę, co oczywiście stanowiło nie tyle rozrywkę ile niebezpieczeństwo. Za kilkanaście dni przy ul. Paproci rozpocznie się budowa brodzika, który — jak obiecuje inicjatorzy — będzie jeszcze ładniejszy niż ten przy ul. Wiszesława.

INICJATORAMI są Komitet Blokowy nr 16 wraz z przewodniczącym JANEM DOROCIĄKIEM oraz grupa pracowników Zarządu Nabrzeży i Melioracji Miejskich, którzy w czynie społecznym sporządza dokumentację techniczną obiektu, zapewnia pomoc fachową i nadzór techniczny. Projektantem dokumentacji jest inż. JERZY GARNCARCZYK, a nadzór sprawować będzie inż. WIESŁAW LUKASIK.

Roboty ziemne rozpoczyna się w pierwszych dniach września br., a otwarcie ogródka na 1 października.

Brodzik o powierzchni 400 m kw. będzie się składał z dwóch części. Pierwsza o głębokości 1,20 cm wykorzystany będzie do nauki pływania, druga przeznaczona jest dla maluchów nie umiejących pływać. Dodajmy, że wartość nowego ogródka zabaw dla dzieci obliczono na ok. 120 tys. zł. (hs)

Nasze Ogrody „Współpraca”

JESZCZE raz wypada nam powrócić do sprawy braku letnich koszuł dla mężczyzn, o czym informował nas Czytelnik usiłujący bezskutecznie kupić taką koszulę. Po naszej na ten temat, przedstawiciel Spółdzielni „CELOWA” za wiadomości nas, że w magazynach spółdzielni jest takich koszuł bez liku, ale szczecińskie sklepy nie przejawiały zainteresowania możliwością zaopatrzenia się w ten artykuł.

ODEZWAŁO się również Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe informując nas, że dysponuje 5 tys. takich koszuł i to w asortymencie mogącym zadowolić najwybredniejszych klientów. Cóż z tego. Koszuł są w maszynach hurtu, a nie w sklepach.

OTO jeszcze jeden dowód „współpracy” handlowców z defetą z handlowcami z hurtu. (hs)

— Chciałabym obejrzeć festiwal piosenek! — rzuciła Lila wezwaniem Hipolitowi, jedynemu posiadaczowi telewizora w naszym gronie.

Bardzo lubię placki kartoflane — odpowiedział Hipolit i pogryzł się w pracy.

Pod warunkiem, że sam kupisz kartofle, nie myślimy dzwigać — zdecydowała się Lila, włączając mnie do akcji.

— I kartofle kupię i posprzątam przepięknie i umyję szklanki z zeszłego tygodnia — rozpromienił się Hipolit.

O szóstej, zgodnie z umową, maszerowaliśmy do naszego kolegi. Drzwi otworzył nam pan Micio przepasany pieluszką.

— Sasiadka pożyczka to nam zamiast fartuchów, bo my właśnie sprzątam — tłumaczył się gęsto pan Micio.

Hipolit siedział na środku pokoju, na zwiniętym dywanie i dopijał coś z kieliszka.

— Co ty tu robisz? — spytała nierozważnie Lila. — Na tramwaj czekam — pogodnie stwierdził Hipolit.

Hipolit i... sprzątanie

— My idziemy do kuchni robić placki — powiedziałam. Jeżeli za dwa minuty minut nie będzie... — Będzie! — poderwał się Hipolit.

Po chwili przez okno kuchenne zobaczyliśmy na szybach panów niosących zdobę mieszkań. Pod-

skakiwali dziwnie chcąc wyrównać krok, wreszcie zatrzymali się i na komendę wydaną przez pana Micia ruszyli równocześnie w kierunku trzepaka.

Nie doszli, bo po drodze jakaś pani zawałała: — Trzepanie? W biały dzień? Nie widzi pan, że na podwórzu są dzieci? No więc wróć! Placki zjedli. Festiwal głośno krzykował. W Winnickiej się zakochał.

W noc, po transmisji, odprowadzi nas do... trzepaka, na który zarzucił nieszczerne okrycie podłogi. Po pierwszym uderzeniu otworzyły się dwa okna i zaczęły padać retoryczne pytania:

— Czy nie widzi pan, że jest noc? Czy nie widzi pan, że ludzie śpią. Czy nie mógł pan wytrzeć podłogi? — Pożeczka do gwiazdek — powiedział nam Hipolit na drugi dzień. — Wtedy wszyscy sprzątaj, to może i mnie ujdzie.

PINESKA